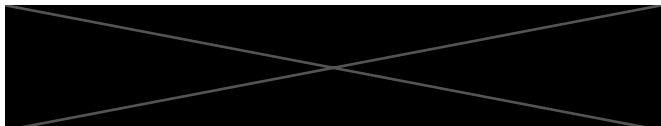


WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie V Wydział Karny w składzie:



przy udziale oskarżyciela publicznego A. A.

po rozpoznaniu rozprawie w dniach: 18 czerwca 2019 roku, 3 marca 2020 roku, 9 października 2020 roku, 4 grudnia 2020 roku, 14 grudnia 2020 roku

sprawy przeciwko:

1) **R. S.**

syna J. i T. z domu C.

urodzonego dnia (...) w B.

obwinionemu o to, że:

w dniu 1 maja 2018 r. ok. godz. 17:10 w W. przy ul. (...)/ (...) przeszkodził w przebiegu niezakazanego zgromadzenia mającego na celu „uczczenie święta pracy oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy dotyczące polskich pracowników i ich rodziny” w ten sposób, że usiadł wraz z innymi osobami na jezdni przed czołem przemarszu, przez co zablokował jego dalsze przejście,

tj. o czyn z art. 52 § 2 pkt 1 kw

2) **M. K. (1)**

córki Z., L. z domu J.

urodzonej dnia (...) w W.

obwinionej o to, że:

w dniu 1 maja 2018 r. ok. godz. 17:10 w W. przy ul. (...)/ (...) przeszkodziła w przebiegu niezakazanego zgromadzenia mającego na celu „uczczenie święta pracy oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy dotyczące polskich pracowników i ich rodziny” w ten sposób, że usiadła wraz z innymi osobami na jezdni przed czołem przemarszu, przez co zablokowała jego dalsze przejście,

tj. o czyn z art. 52 § 2 pkt 1 kw

3) **A. S. (1)**

córki T., J. z domu K.

urodzonej dnia (...) w W.

obwinionej o to, że:

w dniu 1 maja 2018 r. ok. godz. 17:10 w W. przy ul. (...)/ (...) przeszkodziła w przebiegu niezakazanego zgromadzenia mającego na celu „uczczenie święta pracy oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy dotyczące polskich pracowników i ich rodziny” w ten sposób, że usiadła wraz z innymi osobami na jezdni przed czołem przemarszu, przez co zablokowała jego dalsze przejście,

tj. o czyn z art. 52 § 2 pkt 1 kw

4) Z. M.

córki M. i B. z domu S.

urodzonej (...) w W.

obwinionej o to, że:

w dniu 1 maja 2018 r. ok. godz. 16:45 w W. przy skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia mającego na celu „uczczenie święta pracy oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy dotyczące polskich pracowników i ich rodzin” w ten sposób, że rzuciła świecę dymną przed czoło przemieszczającego się zgromadzenia,

tj. o czyn z art. 52 § 2 pkt 1 kw

I. obwinionych: R. S., M. K. (1), A. S. (1), Z. M. uniewinnia od popełnienia zarzucanych im czynów;

II. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt V W 2569/19

(poprzednia sygn. akt XI W 1398/19)

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 grudnia 2020 r.

Obwinionym R. S., M. K. (1), A. S. (1) postawiono zarzut, że w dniu 1 maja 2018 r. ok. godz. 17:10 w W. przy ul. (...)/ (...) przeszkodzili w przebiegu niezakazanego zgromadzenia mającego na celu „uczczenie święta pracy oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy dotyczące polskich pracowników i ich rodziny” w ten sposób, że usiedli wraz z innymi osobami na jezdni przed czołem przemarszu, przez co zablokował jego dalsze przejście, tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw

Obwinionej Z. M. postawiono zarzut, że w dniu 1 maja 2018 r. ok. godz. 16:45 w W. przy skrzyżowaniu ul. (...)/ (...) usiłowała przeszkodzić w przebiegu niezakazanego zgromadzenia mającego na celu „uczczenie święta pracy oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy dotyczące polskich pracowników i ich rodzin” w ten sposób, że rzuciła świecę dymną przed czoło przemieszczającego się zgromadzenia, tj. o wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 kw

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 kwietnia 2018 roku do Biura (...) W. zostało zgłoszone przez organizatora – W. D. – zgromadzenie, zaplanowane na dzień 1 maja 2018 roku w godzinach 13:00-17:00 przy K. Z. na Placu (...) w W., skąd miał nastąpić przemarsz ulicami: K. – ul. (...) pod Ministerstwo Finansów (gdzie miał nastąpić planowany postój na przemówienie) – (...) – Plac (...) – Aleje (...) (zakończenie przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów) z udziałem

500-1000 osób. W. D. w złożonym zawiadomieniu wskazał siebie, jako organizatora i przewodniczącego ww. zgromadzenia, którego cel określono, na „uczczenie Święta Pracy oraz zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy dotyczące polskich pracowników i ich rodziny”. Z uwagi na zgłoszone wcześniej we wskazanym miejscu i czasie inne zgromadzenia Urząd Miasta (...) W. Biuro (...) wezwał W. D. do zmiany miejsca lub czasu planowanego przez niego zgromadzenia. W odpowiedzi na powyższe W. D. zmienił godziny zgromadzenia na 16:00-19:00 oraz trasę marszu na następującą: początek na Placu (...) zakończenie przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów skąd miało nastąpić przejście uczestników ulicami: K. – (...) – Plac (...) – Aleje (...). W. D. dopełnił wszystkich wymaganych czynności formalnych zgłoszenia zgromadzenia i brak było przeszkód prawnych, aby w tym miejscu i czasie je zorganizować. Poza W. D. formalnie zgłoszonym, jako organizator, faktycznie organizatorem była jeszcze grupa (ugrupowanie) (...), czyli osoby ze środowiska autonomicznych nacjonalistów związanych z internetowym miesięcznikiem (...) oraz Stowarzyszenie Na Rzecz (...). W dniu 1 maja 2018 r. ok. godz. 16:00, po przybyciu uczestników to właśnie członkowie wskazanych ruchów byli w większości osobami biorącymi w nim udział. Uczestnicy zgromadzenia ubrani byli w czarne stroje, znaczna część miała zasłonięte twarze. Zebrani wyposażeni byli w transparenty i banery, na których widniały m. in. takie symbole jak: krzyż celtycki, czarne słońce, sierp i młot. W tym samym czasie w miejscu zgromadzenia uczestników pod K. Z. znajdowali się pracownicy Urzędu Miasta P. B. i D. R., którzy jako przedstawiciele Biura (...) czuwali nad przebiegiem przedsięwzięcia, dokonując obserwacji również pod kątem używanych haseł i symboli. Wówczas po konsultacji z Policją nie stwierdzono, że strony uczestników żadnych nieprawidłowości bądź używania treści, które byłyby niezgodne z prawem.

(dowód: zawiadomienie o zgromadzeniu k. 202, pismo Biura (...) W. z załączoną korespondencją k. 198-212, pismo Biura (...) W. z załącznikami k. 276-294, zeznania świadków: W. D. - zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259, P. B. - zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259, D. R. - zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259, nagrania na płytach DVD k. 189-193).

W dniu 1 maja 2018 roku po godz. 16:00, w czasie kiedy uczestnicy zgromadzenia dokonywali przemarszu, u zbiegu ul. (...) zbierała się grupa osób, protestujących przeciwko zgromadzeniu środowiska (...). Wśród nich znajdowali się obwinieni. Około godz. 16:45 kiedy czoło przemierzającego się zgromadzenia znajdowało się przy skrzyżowaniu (...) i ul. (...) rzuciła świecę dymną w pustą jeszcze przestrzeń pomiędzy czołem przemarszu osób biorących udział w zgromadzeniu, a protestującymi stojącymi w poprzek jezdni ul. (...). Wówczas funkcjonariusz Policji B. D. chwycił obwinioną za rękę sprowadzając ją z jezdni na chodnik, po czym przeprowadził obwinioną do radiowozu. Około godz. 17:00 podczas gdy zgromadzenie Szturmowców kontynuowało swoje przejście, część osób protestujących usiadła w zwartej grupie na jezdni, trzymając się za ręce na wysokości ul. (...) tuż przy skrzyżowaniu z ul. (...), a następnie siadając z transparentami na jezdni wznosiła okrzyki sprzeciwiające się przemarszowi zgromadzenia takie jak: „W. wolna od faszyzmu, „faszyzm nie przejdzie”, „faszyści precz z naszych ulic”, „wypierdalać ze stolicy narodowcy szmalcownicy”, Wśród demonstrujących siedzących na jezdni znajdowali się obwinieni R. S., M. K. (1), A. S. (1).

(dowód: wyjaśnienia obwinionych: A. S. (1) k. 183-183v, M. K. (1) k. 183v-184, R. S. k. 184o184v, Z. M. k. 185-185v, zeznań świadków: Ł. J. k. 3-4v, J. M. k. 59-60v, B. D. k. 106-107v, nagrania audio video na płytach DVD k. 189-193).

Wobec zachowania obwinionych, interweniowali biorący udział w zabezpieczeniu marszu funkcjonariusze Policji, którzy najpierw wydawali komunikaty wzywające do zachowania zgodnego z prawem i zejścia z jezdni, informując o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego przez policjantów w przypadku niepodporządkowania się poleceniom. Wobec braku reakcji ze strony protestujących policjanci, w tym funkcjonariusze: Ł. J. i J. M. przystąpili do usuwania manifestujących z ulicy, używając siły fizycznej i chwytów transportowych wynieśli protestujących obwinionych na chodnik, odgradzając ich od reszty zebranych i otaczając policyjnym kordonem. Następnie podjęto wobec obwinionych czynności legitymowania i wystawiono mandaty za popełnienie wykroczeń z art. 52 § 2 pkt 1 kw, których przyjęcia odmówili.

(dowód: wyjaśnienia obwinionych: A. S. (1) k. 183-183v, M. K. (1) k. 183v-184, R. S. k. 184-184v, Z. M. k. 185-185v, zeznań świadków: Ł. J. k. 3-4v, J. M. k. 59-60v, B. D. k. 106-107v, nagrania audio video na płytach DVD k. 189-193, notatki urzędowe k. 1-1v, notatki k. 56-56v, 104, protokoły oględzin k. 12-37).

Przemarsz zgromadzenia pod formalnym przewodnictwem W. D. został zatrzymany na około 30 minut co miało związek z organizowanym protestem i wynikało z trwających czynności Policji. W zgromadzeniu tym, gdzie przeważali członkowie organizacji (...) wznoszono okrzyki takie jak: „raz sierpem raz młotem czerwoną hołotę”, „to my szturmowcy”, „precz z państwem policyjnym”, „asta la vista antyfaszysta”, „wasze ulice nasze kamienice”, „młodzi, aktywni, radykalni”. Po przeprowadzeniu działań policyjnych, wskutek których osoby protestujące przeciwko przemarszowi blokujące zostały usunięte z pasa drogi, po którym poruszali się uczestnicy marszu i dotarciu wszystkich osób biorących udział w zgromadzeniu na ul. (...) pod Ministerstwo Finansów, organizator zgromadzenia W. D. po ogłoszeniu przemówienia zgromadzenie rozwiązał.

(dowód: zeznania świadków: W. D. zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259, P. B. zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259, D. R. zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259, nagrania audio-video na płytach DVD k. 189-193).

Obwiniona A. S. (1) (k. 183-183v) w toku postępowania sądowego przyznała, że była na miejscu zdarzenia, niemniej nie poczuwała się do winy w zakresie odpowiedzialności za czyn jaki jej się zarzuca. Z jej relacji wynika, że uczestniczyła w proteście wraz z innymi osobami, które chciały zmanifestować przeciwko przemarszowi ugrupowania szturmowców propagujących faszyzm. Jej udział w przedmiotowej blokadzie wynikał jedynie z troski o ojczyznę i przyszłość ludzi młodych, aby uchronić ich od tego do czego faszyzm może doprowadzić, z czego obwiniona jako rocznik powojenny doskonale zdaje sobie sprawę. Wyjaśniła, że świadomie usiadła na jezdni, podejmując taką decyzję w momencie kiedy zauważyła jak inne osoby na tej ulicy siadają. Obwiniona wskazywała, że każdy siedział tam jak to określiła z poczuciem wiary dlaczego to robi. Z relacji obwinionej wynika, że jej celem było zaprotestowanie przeciwko legalnemu przemarszowi organizacji, którą uważa za przestępczą, a także zaprotestowanie przeciwko zgodzie na istnienie takich organizacji ze strony władz i dawanie ochrony policyjnej dla takiego marszu.

Obwiniona M. K. (1) (k. 183v-184) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła, że wzięła udział w proteście, a jej motywami były tożsamość z motywami A. S. (1). Wyjaśniła, że uzasadnieniem dla jej decyzji i zamiaru wyrażenia dezaprobaty i sprzeciwu była okoliczność, iż szturmowcy są najbardziej radykalnym odłamek nacjonalistów, organizacją rasistowską, którzy w jej ocenie nie znają historii i mającą w pogardzie naród i ojczyznę. Wyjaśniła, że silny wpływ na jej działania miało to jak nacjonalizm i faszyzm wpłynął na losy jej rodziny, wskazując na pradziadka, który nie wrócił z obozu koncentracyjnego, i dziadka który zginął w Powstaniu (...). Na jezdni usiadła w imię pamięci jej rodziny, oraz tych którzy zginęli w cierpieniu oraz tych borykających się z traumami do końca życia, dla siebie i dla swojego syna, bo nie chce żyć w brutalnej Polsce. Obwiniona oświadczyła, że w trakcie protestu manifestanci mieli transparent z napisem (...). Obwiniona widziała zamaskowane twarze osób biorących w nim udział zasłonięte chustami w większości czarnymi z czcionką kojarzącą się z rzeszą niemiecką.

Obwiniony R. S. (k. 184-184v) w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Tłumaczył, iż jego udział w zdarzeniu łączył się z tym, iż chciał zaprotestować przeciwko faszystom i nazistom maszerującym przez W.. Był przeciwny wydźwiękowi marszu i organizacji szturmowców, która to zaplanowała uważających (...) i M. W. za zbyt potulną. W jego ocenie jest to kult przemocy fizycznej, hasła są ksenofobiczne, rasistowskie, wzywające do nienawiści i przemocy. Zdaniem obwinionego kiedy pod ochroną Policji odradza się faszyzm obowiązkiem każdego obywatela jest protestować. Obwiniony wskazał, że uczestnicy protestu posiadali transparenty z hasłami: (...), (...) a wśród wznoszonych okrzyków padło: „faszyzm nie przejdzie”, „W. wolna od faszyzmu”.

Obwiniona Z. M. (k. 185-185v) w toku postępowania nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Potwierdziła, że wzięła udział w proteście, a jej uczestnictwo wynikało ze sprzeciwu wobec organizacji szturmowców propagujących ideologię faszystowską. Obwiniona, widząc zbliżające się do ul. (...)/ (...) czoło marszu poruszającego się przy asekuracji Policji chciała spróbować powstrzymać ten przemarsz. Wówczas rzuciła na asfalt świecę dymną, żeby ograniczyć widoczność kordonu, który szedł z przodu, chcąc w ten sposób sprawić chwilowo zatrzymanie marszu. Wówczas obwiniona została zatrzymana przez Policję. Z jej relacji wynika, że jej celem było jedynie zaprotestowanie przeciwko zgodzie na istnienie takich organizacji. W jej ocenie jeśli przemarszom daje się ochronę Policji, która takich manifestacji nie rozwiązuje, wyrażenie sprzeciwu może i musi być podejmowane przez samych obywateli.

Sąd Rejonowy w zakresie ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Wyjaśnienia wszystkich obwinionych Sąd uznał za wiarygodne. Nie zaprzeczali swojej obecności w miejscu zdarzenia. Obwinieni wyjaśnili, co skłoniło ich do takich działań protestacyjnych, dlaczego zdecydowali się na konfrontacyjną formę manifestacji i jaki był ich udział w proteście. Sąd, konfrontując wyjaśnienia obwinionych z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, nie znalazł podstaw, aby uznać je za niewiarygodne. Obwinieni konsekwentnie wskazywali na motywy ich udziału w akcji protestacyjnej deklarując, że czuli się w obowiązku protestować przeciwko organizatorom marszu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka P. B. (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259) pracownika Urzędu Miasta, który jako przedstawiciel Biura (...) był na miejscu zgromadzenia zorganizowanego w związku z obchodami święta pracy przez środowiska narodowe celem obserwowania tego co się na nim dzieje. Świadek uczestniczył w zgromadzeniu od momentu jego rozpoczęcia na Placu (...). Wskazywał, iż uczestnicy posiadali ze sobą transparenty i hasła, których treść i symbolika konsultowana były z Policją, jaka nie stwierdziła w tym zakresie naruszenia prawa ze strony zebranych. Choć sam świadek nie zaobserwował kontrowersyjnych grafik, nie negował jednak, że mogły pojawić się symbole mu nieznane o znaczeniu których dowiedział się już później, iż w pewnych kręgach mogą uchodzić za faszystowskie. Niemniej w chwili rozpoczęcia zgromadzenia takimi informacjami nie dysponował, Policja również w prezentowanych treściach nie znajdowała takich, które wypełniałyby znamiona czynu karalnego. Świadek, nie pamiętając szczegółów nie wykluczał, że uczestnicy marszu mogli mieć czarne koszulki oraz tego, że niektórzy mogli mieć zakryte twarze. Świadek opisał, że przemieszczał się równolegle do grupy zebranych. Na trasie przemarszu do ul. (...) nie dostrzegł żadnych zdarzeń zakłócających jego przebieg. Podał, że zatrzymanie marszu nastąpiło dopiero na zbiegu ul. (...) i ul. (...). Spowodowane było to tym, że stał tam kordon Policji uniemożliwiający dalsze przejście, za którym znajdowały się osoby siedzące na jezdni zajmujące pas drogi. Świadek słyszał tak ze strony uczestników zgromadzenia w jakim szedł, jak i kontrmanifestujących skandowanie ale nie potrafił wskazać hasel jakie wówczas padały. Świadek wskazywał, że udrożnienie ruchu przez Policję nastąpiło gdy osoby blokujące trasę marszu zostały wyniesione przez Policjantów, co trwało około pół godziny. W tym czasie zablokowane zgromadzenie obserwowało zajście, czekając na dalszą możliwość przejścia. Na miejscu na chodnikach były też osoby wyrażające sprzeciw wobec mającego miejsce marszu, były też osoby, gapie jedynie obserwujące całe zdarzenie z ciekawości. Po odblokowaniu ruchu przez Policję uczestnicy zgromadzenia przeszli przez skrzyżowanie, skręcając w ul. (...) w kierunku ul. (...). Następnie pod Ministerstwem Finansów zgromadzenie się zatrzymało, doszło do przemówienia i zostało przez przewodniczącego zgromadzenia zakończone.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka D. R. (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259), pracownika Urzędu Miasta, który wraz z P. B. został skierowany na miejsce zgromadzenia. Z relacji świadka wynika, że zgromadzenie startowało spod K. Z. na Placu (...) około godz. 15, 16. Świadek zeznał, że o tym, iż organizatorem zgromadzenia było środowisko (...) on i P. B. dowiedzieli się wcześniej po sprawdzeniu w internecie. Taka procedura sprawdzania jest praktykowana, gdy zgromadzenie zgłasza osoba prywatna celem ustalenia czy można ją z jakimś ugrupowaniem powiązać. Świadek wskazał, że uczestnicy zgromadzenia mieli flagi, banery, których on i P. B. symboliki nie znali. W tym celu konsultowali się z prawnikiem urzędu miasta A. B. (1), wysyłając mu zrobione zdjęcia jak również z Policją ale nie dopatrzono się w nich treści niezgodnych z prawem.

Świadek zaobserwował, że zebrani ubrani byli na czarno, mieli zasłonięte twarze i koszuli ubrane na lewą stronę. Świadek nie widział w ich ubiorach nic wzbudzającego podejrzenia. Świadek, opisując przebieg zgromadzenia, wskazał, że nie słyszał aby podczas zgromadzenia skandowane były hasła faszystowskie, nazistowskie. Podczas przejścia uczestników zgromadzenia doszło do sytuacji, że Policja zatrzymała marsz, pojawił się dym ze świecy dymnej. Świadek po konsultacji z Policją otrzymał informację, że przywracają porządek w związku z osobami protestującymi, siedzącymi na jezdni. Świadek miał kontakt telefoniczny z organizatorem zgromadzenia, który podjął decyzję, że chce kontynuować przemarsz, czekając aż kontrmanifestujący zostaną usunięci. Świadek wskazał, że od początku marszu pojawiały się osoby, które wyrażały sprzeciw na przemarsz, kierując w stronę ich uczestników „faszyści, naziści”. Ze strony biorących udział w zgromadzeniu nie słyszał haseł stanowiących jakąś interakcję. Świadek w swoich zeznaniach zwrócił uwagę, iż możliwym jest, że w związku z symboliką użytą podczas zgromadzenia przez jego uczestników, zostało zgłoszone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, nie mniej nie pamiętał on szczegółów ani nie potrafił powiedzieć jak ta sprawa dokładnie przebiegała i finalnie zakończyła, wskazując na osoby bezpośrednio się nią zajmującą tj. ówczynie zastępcę dyrektora Urzędu Miasta – M. K. (2).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka W. D. (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 3 marca 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 259) jedynie w zakresie udziału w organizacji i formalnego przewodniczenia zgromadzeniu w dniu 1 maja 2018 r. Natomiast zeznania świadka dotyczące celów, jakie przyświecały organizacji tego zgromadzenia i propagowanych przez jego uczestników postaw społecznych i ideologicznych Sąd potraktował jako kontynuowanie działań pozorujących jedynie organizację przemarszu w „obronie praw pracowniczych”. Świadek opisał procedurę zgłoszenia marszu potwierdzając, że był jego organizatorem. Zeznał, że w organizacji zgromadzenia, pomagały mu organizacja szturmowa, którą opisał, jako grupę odwołującą się do antyfaszystowskiego i antynazistowskiego podziemia II wojny światowej. Wskazał że obecni byli także członkowie Stowarzyszenia na Rzecz (...). Świadek twierdził, że nie jest zaś członkiem żadnej z tych grup, nie należy też do jakichkolwiek innych ruchów. Świadek nie negował, że uczestnicy zgromadzenia mieli ze sobą flagi, transparenty i banery, ale w jego odczuciu nie były one prowokujące, dopuszczał je do marszu. W jego opinii hasła dotyczyły głównie praw pracowniczych. Świadek zeznał, że przed rozpoczęciem marszu robił kontrolę, jako organizator pod kątem prezentowania symboli zakazanych, lecz takich treści nie dostrzegł. Na okazanych mu fotografiach przedstawiających uczestników zgromadzenia oraz symboli, jakimi się posługiwali stał na stanowisku, iż są to symbole pracownicze. Opisując symbol „sierpa i młota” wskazywał, iż to znak czarnego frontu, antyfaszystowskiego ruchu III Rzeszy, symbolu robotniczego. „krzyż celtycki” to dla niego symbol partyjny narodowego odrodzenia Polski, „czarne słońce” określił jako symbol odwołujący się do dziedzictwa kultury europejskiej. Świadek, opisując ubiór uczestników zgromadzenia i przeważający koloryt czarny, jak też zasłonięcie twarzy maskami wskazywał, iż chodzi o strategię ruchów lewicowych, tłumacząc, że nie ważne są konkretne osoby tylko ruch, wszyscy, jako jedność, co ma symbolizować, że ważny jest pracownik. Świadek, opisując przebieg zgromadzenia wskazywał, że podczas przemarszu do skrzyżowania ul. (...) z (...) nie było żadnych incydentów. Świadek opisał, że zbliżając się do skrzyżowania zostali obrzuceni pirotechniką i świecami dymnymi czy racami. Po czym doszło do blokady jezdni przez siedzące na niej osoby, które kierowały wobec zgromadzonych antyfaszystowskie hasła. Uczestnicy przemarszu się zatrzymali oczekując około 45 minut na zapewnienie przez Policję spokojnego przejścia. Świadek nie był w stanie rozpoznać czy wśród blokujących byli obwinieni. Po działaniach Policji zgromadzenie przeszło pod Ministerstwo Finansów, świadek wygłosił przemówienie dotyczące postulatów pracowniczych, po czym zgromadzenie zostało rozwiązane. Świadek zeznał, że trudno mu zrozumieć, dlaczego marsz uznano za neonazistowski oraz tego, dlaczego doszło do takiego zachowania w ich kierunku ze strony kontrmanifestantów oraz powstrzymywania przemarszu. Świadek nie kwestionował tego, że na marszu pojawiła się osoba w koszulce SS i z hasłem „moim honorem jest wierność”. Twierdził jednak, że od rozpoczęcia marszu aż do jego blokady miał na sobie bluzę. Świadek dostrzegł tą osobę w tej koszulce dopiero, kiedy miał rozwiązywać marsz. Wskazywał, że prawdopodobnie podczas oczekiwania na udrożnienie ruchu uczestnik ten ściągnął bluzę. Świadek zajmował się wówczas zapewnieniem bezpieczeństwa uczestnikom i nie był w stanie kontrolować symboli. W jego ocenie na koszulce napis ten nie miał się jednak prawa pojawić. Świadek odebrał to jako prowokację, uczestnicy nie identyfikują się z takimi symbolami. Zaś hasła jakimi się posługują nie nawołują do nienawiści. Świadek negował również, aby Policja zwracała mu jakąkolwiek uwagę na temat haseł czy symboli i innych nieprawidłowości ze strony uczestników zgromadzenia.

Sąd jako wiarygodne uznał zeznania A. B. (1) (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 9 października 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 338) pracującego w Urzędzie (...) W., jako radca prawny. Świadek podczas przedmiotowego zgromadzenia pełnił dyżur, celem służenia radą w kwestach natury prawnej dla ewentualnego rozwiązania zgromadzenia. Dnia 1 maja 2018 r. pracownicy Urzędu Miasta tj. świadek P. B. i D. R. kontaktowali się ze świadkiem ale nie potrafił powiedzieć w jakiej sprawie. Świadek nie pamiętał aby przeprowadzał ocenę bezpośrednio po zdarzeniu. W związku z propagowanymi na nim treściami nie był w stanie powiedzieć aby podejmował jakieś kroki i czy było w tym zakresie kierowane zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Świadek przedstawił procedurę w jaki sposób i kto jest decyzyjny w zakresie takich spraw. Świadek bierze udział jedynie w ocenie tego typu zdarzeń, brał udział w dwóch takich postępowaniach. Jednakże świadek nie potrafił powiedzieć nic więcej na temat tego konkretnego zajścia.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. S. (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 9 października 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 338) naczelnika w Urzędzie (...) W., który w 2018 r. pełnił funkcję zastępy dyrektora i miał wiedzę na temat zgromadzeń. Świadek potwierdził, że 1 maja 2018 r. na zgromadzeniu obecny był P. B. i D. R.. Świadek wskazał, że po zgromadzeniu wysłano zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej o możliwości popełnienia przestępstwa ale ta sprawa nie została wszczęta z braku znamion czynu. Decyzję o skierowaniu świadek podejmował osobiście. Zawiadomienie to formułowane było w stosunku do znaków używanych podczas zgromadzenia. Pracownicy mieli duży problem z oceną i identyfikacją ich znaczeń. Jedynym z nich było koło zębate-czarne słońce, jak ustalono używane w pewnych kręgach, jako faszystowskie. Świadek zeznał, że po decyzji organów ścigania nie podejmowano dalszych czynności w tej sprawie, choć nie potrafił dokładnie wytłumaczyć dlaczego, twierdząc, że prawdopodobnie stało się tak po konsultacji z mecenasami.

Sąd walorem wiarygodności obdarzył zeznania świadka M. K. (2) (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 9 października 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 338) zastępcy dyrektora Biura (...). Świadek zeznał, że dnia 1 maja 2018 r. przybywał poza W.. Odnośnie zdarzenia informację powziął od kolegów i z przekazów medialnych. W Urzędzie zajmuje się sprawami związanymi z zarządzaniem kryzysowym i sprawami obronnymi, zgromadzenia nie są jego domeną. Tymi zagadnieniami zajmuje się M. S.. Świadek nie miał żadnego związku z czynnościami podejmowanymi po zdarzeniu, nie zna żadnych szczegółów odnośnie zawiadomienia, słyszał tylko, że taka sprawa miała miejsce.

Sąd walorem wiarygodności obdarzył zeznania świadka G. O. (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 9 października 2020 r. znajdujący się na płycie CD k. 338). Świadek nie wykluczał, że mógł brać udział w zabezpieczeniu zgromadzenia w dniu 1 maja 2018 r. ale nie potrafił zidentyfikować tego w pamięci. Zeznał, że w powyższej dacie zazwyczaj dużo jest zabezpieczeń, w których na przestrzeni kilku lat na pewno był obecny ale nie potrafił powiedzieć dokładnie na którym, nie pamiętał również działań podczas których doszłoby do blokady przemarszu choć tego nie wykluczył. Świece dymne są również częstym atrybutem podczas zgromadzeń więc ta okoliczność również nie wiele świadkowi pomogła w określeniu konkretnego zdarzenia. Świadek nie kojarzył używania niedozwolonych symboli podczas zgromadzenia. Świadek opisał ogólnie procedurę związaną z postępowaniem w razie symboliki faszystowskiej. Świadek zeznał, że spotkał się z symbolem czarnego słońca, gdzie na białym tle były czarne znaki graficzne. Odnośnie zaś okazanego świadkowi zdjęcia jednego z uczestników marszu Szturmowców z dnia 1 maja 2018 r. i symbolu czarnego słońca wskazał, że musiałby zwrócić się o opinię i ocenę biegłego czy są to treści zakazane.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków: Ł. J. (k. 3-4v), J. M. (k. 59-60v), B. D. (k. 106-107v), których protokoły przesłuchania, na podstawie art. 75 § 4 i 3 kpw, wobec sprzeciwu stron, ujawnione zostały na rozprawie bez odczytywania. Świadcowi Ci, funkcjonariusze Policji obecni na miejscu zdarzenia, którzy uczestniczyli w zabezpieczeniu przebiegu zgromadzenia i podejmowali wobec protestujących na skrzyżowaniu ul. (...) kontrmanifestanów, przekazali swoje spostrzeżenia, opisując to jakie wykonywali czynności i wobec kogo. Zeznania te w swojej treści korespondują z zeznaniami pozostałych świadków, wyjaśnieniami obwinionych i materiałami filmowymi ujawnionymi na rozprawie, więc brak było podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Sąd uznał za wiarygodne także dowody z dokumentów w postaci: notatek urzędowych (k. 1-1v), protokołów oględzin (k. 12-37), notatek (k. 56-56v, 104), pisma Biura (...) W. z załączoną korespondencją (k. 198-212), wydruków (k. 232-253),

pisma Biura (...) W. z załącznikami (k. 276-294), danych z K. (k. 331-333, 344-346); z akt dochodzenia 2 Ds (...).2018 Prokuratury Rejonowej w Piasecznie: notatki służbowej (k. 4-5), wydruków (k. 16-16v, 18-20), postanowienia o umorzeniu dochodzenia (k. 31-32); z akt III C 299/19 Sądu Okręgowego w Warszawie: pozwu z załącznikami (k. 5-29), odpowiedzi na pozew z załącznikami (k. 36-56, 71-103, 137-151). Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Autentyczności dokumentów nie kwestionowały również strony.

Pomocne istotnie dla ustalenia stanu faktycznego były również materiały audio-video, odtworzone na rozprawie (płyty DVD k. 189-193), zawierające nagrania dokonane w miejscu zgromadzenia i odbywającej się kontrmanifestacji przez funkcjonariuszy Policji i nagrani z systemu monitoringu miejskiego. Nagrania te pokazują pokojowy charakter manifestacji odbywającej się w kontrze do przemarszu zgromadzenia szturmowców i jej przebieg oraz zachowanie widocznych na nagraniach obwinionych. Autentyczność nagrań nie była kwestionowana przez strony.

Sąd Rejonowy w zakresie rozważań prawnych w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Przepis art. 52 kw chroni konstytucyjnie i konwencyjnie gwarantowaną wolność zgromadzeń w rozmaitych jej aspektach. Przy czym art. 52 § 2 pkt 1 kw odnosi do ochrony prawidłowości zwoływania i przebiegu zgromadzeń.

Prawo do swobodnego zwoływania zgromadzeń w przestrzeni publicznej i uczestniczenia w nich posiada swoje gwarancje ustrojowe w art. 57 Konstytucji oraz w konwencjach międzynarodowych konwencji, które Polska ratyfikowała i zobowiązała się przestrzegać dla dobra i bezpieczeństwa obywateli: Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r., uzupełniona później Protokołem nr 2 i zmieniona Protokołami nr 3, 5 i 8 (EKPC), której stroną są obecnie wszystkie 47 państw Rady Europy, a którą Polska ratyfikowała w dniu 19 stycznia 1993 r., w art. 11 ust. 1 gwarantuje swobodę gromadzenia się i stowarzyszania; art. 21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPPiO), przyjęty w dniu 16 grudnia 1966 r. na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2200A (który Polska ratyfikowała w 1977 r.), jak również Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przyjęta na szczycie Rady Europejskiej w Nicei w dniu 7 grudnia 2000 r., która nabrała mocy wiążącej na mocy traktatu lizbońskiego z dnia 13 grudnia 2007 r. gdzie w art. 12 zagwarantowane jest prawo do swobodnego, pokojowego gromadzenia się.

W związku ze stosowaniem powołanych umów międzynarodowych, których celem jest stworzenie uwarunkowań prawnych dla jak najszerzego realizowania gwarantowanych w tych aktach podstawowych praw człowieka (w tym także prawa do swobodnego, spokojnego gromadzenia się w przestrzeni publicznej), w Europie od wielu już lat dostrzegany jest problem nadużywania podstawowych dla porządku demokratycznego praw i wolności przez organizacje o charakterze skrajnym (ekstremistyczne) i wykorzystywanie ich dla podważania wartości stanowiących fundament demokratycznego państwa prawa

Właśnie mając na uwadze takie zjawiska, w EKPC, ustanowiono (w art. 17) klauzulę zakazującą takiego używania chronionych przez Konwencję praw i wolności, które mogłyby obrócić się przeciwko nim i w rzeczywistości doprowadzić do ich unicestwienia. Art. 17 Konwencji, jako zasada prawa, ma na celu ochronę wartości i instytucji demokratycznych, gdy prawa gwarantowane Konwencją są nadużywane i wykorzystywane przeciwko istocie praw i wolności konwencyjnych (por. postanowienie Europejskiej Komisji Praw Człowieka z dnia 20 lipca 1957 r. w sprawie D.K.P. przeciwko Republice Federalnej Niemiec, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – ETPC z dnia 1 lipca 1961 r. w sprawie Lawless przeciwko Irlandii; R. Mizerski „Test legalności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka” Warszawa 2009 s. 92). Mechanizm art. 17 Konwencji pozwala ETPC na stwierdzenie, iż w przypadku organizacji skrajnych (które kontestują wartości demokracji konstytucyjnej, czy nawet aktywnie dążą do naruszenia demokratycznego porządku prawnego) korzystanie z praw i wolności właściwych dla liberalnych społeczeństw (w tym wolności zgromadzeń), może być przez organy demokratycznego państwa limitowane lub ograniczane (por. wyrok ETPC z dnia 31 lipca 2001 r. z dnia 13 lutego 2003 r. w sprawie Refah Partisi i in. przeciwko Turcji; wyrok

z dnia 26 września 1995 r. w sprawie Vogt przeciwko Niemcom). W ocenie ETPC, działalność takich skrajnych ugrupowań, podkopująca fundamenty demokratycznego porządku prawnego i społecznego, nie zasługuje na ochronę. Gdy wolność słowa, organizowania się (także w formie zgromadzenia), realnie wykorzystywane są przeciwko ustrojowi demokratycznemu, to nie sposób tego akceptować i chronić.

Ma to istotne znaczenie dla okoliczności rozpoznawanej sprawy, ponieważ pozwala na zbadanie, czy rzeczywiście działania obwinionych doprowadziły do naruszenia wolności zgromadzeń i czy prawo to nie było nadużywane przez organizatorów zgromadzenia w dniu 1 maja 2018 r. Odnosząc się bowiem do zgromadzenia, które jak to wskazano we wnioskach o ukaranie, miało według deklarowanego celu służyć „uczczeniu święta pracy i zwróceniu uwagi opinii publicznej na problemy polskich pracowników”, na skutek wybrzmiewających faktycznie najmocniej przekazów nacjonalistycznych i antydemokratycznych było w rzeczywistości zgromadzeniem służącym popularyzacji środowisk skrajnych i idei społeczno-politycznych, które promują. To właśnie faktyczny udział skrajnych nacjonalistycznych środowisk w organizacji i przebiegu zgromadzenia w dniu 1 maj 2018 r., był przyczyną spontanicznie zorganizowanego protestu, w którym aktywnie uczestniczyli obwinieni.

W tym miejscu należy przybliżyć środowisko (...), które faktycznie organizowało zgromadzenie w dniu 1 maja 2018 r. Jak wynika z manifestu zamieszczonego na stronie internetowej miesięcznika Szturm ((...) osoby identyfikujące się z tym ugrupowaniem wskazują iż „jako nacjonałści sprzeciwiamy się z całą mocą tyranii żalosnych, miałkich i szkodliwych „stronnictw” społeczno-politycznego sporu współczesności – prawicy i lewicy. Neomarksizm, neokonserwatyzm i neoliberalizm to różne odcienie tego samego, antynarodowego zboczenia obecnych czasów” oraz „że bez strachu czy kompleksów stajemy wobec fałszywej współczesności, bo jesteśmy współczesnością autentyczną – pełnią nacjonalistycznej piersi zaciągamy się rzeczywistością, by naprawdę ją zrozumieć i realnie zmienić”. Postulaty tego środowiska to walka z kapitalizmem i powrót do europejskich korzeni. Wskazują, że "Naród jest najważniejszy. Kapitalizm to zło. Liberalizm to trucizna". Jako swoje zadania przedstawiają "walkę o rozwój i dobrobyt polskiego Narodu, a także o cywilizacyjną i kulturową rekonkwistę naszego kraju oraz kontynentu". Wskazują „Opowiadamy się za braterstwem wszystkich Białych Narodów Europy. Obecnie kontynent nasz stoi wobec zagrożenia multikulturalizmu i najazdu ludności obcej kulturowo, narodowo i rasowo. Odrzucamy liberalizm w każdej postaci – ekonomicznej, społecznej, politycznej, kulturowej. To trucizna lana w serca Polaków i Europejczyków, która prowadzić może jedynie do zniszczenia naszego domu".

Obserwujący współczesną europejską scenę ruchów radykalnych (nacjonalistycznych), lokują środowisko zgromadzone wokół miesięcznika Szturm w grupie autonomicznych nacjonalistów określanej też jako nowa odsłona europejskiego faszystu (M. Płociński „Autonomiczni nacjonałści. Poznajcie prawdziwych radykałów” - <https://www.rp.pl/Plus-Minus/301259923-Autonomiczni-nacjonalisci-Poznajcie-prawdziwych-radykalow.html>: P. Witkowski „Europa będzie biała albo bezludna”, czyli szturmowcy - <https://krytykapolityczna.pl/kraj/szturmowcy-przemyslaw-witkowski/>). Autonomiczni nacjonałści to ruch, określany przez badaczy myśli politycznej mianem „identytarystów” (od fr. identitaire – tożsamość). Autonomiczny nacjonalizm jest też określany jako ruch „paneuropejskich nacjonalistów”. Zwraca się tutaj uwagę na antyszowinizm ale dotyczący tylko cywilizacji europejskiej (białej rasy). Głoszona jest potrzeba, wręcz konieczność separacji różnych kultur, bez ich wzajemnego przenikania, czy też „mieszania”, stąd też opowiada się przeciwko pozaeuropejskiej migracji na kontynent europejski. (A. Majewski „Kim są Autonomiczni Nacjonałści?” - <https://www.salon24.pl/u/majewski/409870,kim-sa-autonomiczni-nacjonalisci,3>).

Jeżeli uwzględni się powyższe okoliczności można zrozumieć, dlaczego w dniu 1 maja 2018 r. zdecydowano się na spontaniczny, pokojowy protest. Jak wynika z wyjaśnień obwinionych protestujący chcieli zwrócić uwagę opinii publicznej na organizatora zgromadzenia i propagowane przez to środowisko poglądy w sposób oczywisty kwestionujące podstawowe wartości porządku demokratycznego. „Prawa pracownicze”, których bronić mieli uczestnicy zgromadzenia to prawa ograniczone dla białych Europejczyków a nie dla „ludności obcej kulturowo, narodowo i rasowo”. Tak ksenofobiczne pojmowanie rynku pracy musi wywoływać protest w demokracji konstytucyjnej, gdzie nie ma miejsca na dyskryminację z uwagi na pochodzenie czy religię.

Idea protestu z udziałem obwinionych nie zrodziła się dopiero, gdy zgromadzenie (...) się zaczęło ale wcześniej, gdy do opinii publicznej dotarły informacje, kto faktycznie organizuje zgromadzenie. W takiej sytuacji emocje osób świadomych zagrożeń działania takich ugrupowań, doprowadziły do zgromadzenia się na (...) kontrmanifestantów. Obwinieni, tak jak setki innych osób obecnych na ul. (...) w dniu 1 maja 2018 r., znaleźli się tam, ponieważ wiedzieli do czego prowadzi bierność i obywatelska apatia w obliczu działalności skrajnych ruchów politycznych. Doświadczenie Europy z lat 30 XX w. jednoznacznie pokazuje, że zgoda na wykorzystywanie praw oraz swobód politycznych i obywatelskich właściwych dla demokracji liberalnej (takich jak wolność wyrażania poglądów, swoboda gromadzenia się i zrzeszania) przez siły i organizacje antydemokratyczne, może doprowadzić do unicestwienia demokracji.

Należy zauważyć, że organizatorzy zgromadzenia w dniu 1 maja 2018 r. byli świadomi ograniczeń prawnych i dlatego dokładano starań, aby w czasie zgromadzenia nie wykorzystywano hasel w sposób jednoznaczny naruszających prawo. Jak zwraca uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, korzystające z wolności zgromadzeń organizacje skrajne starają się dbać o to, aby nie padały tam hasła, które w sposób oczywisty byłyby naruszeniem art. 256 lub 257 k.k., hasła ksenofobiczne, antysemickie. Ponadto wykorzystywana jest możliwość jaką daje ustawa Prawo o zgromadzeniach, aby jako organizatorów formalnie wskazywano osoby fizyczne, nie występujące w zgłoszeniu zgromadzenia jako reprezentanci takich organizacji (por. Adam Bodnar „Organizacje skrajne w orzecznictwie sądów polskich oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” Warszawa 2013 r., s. 9). W trakcie zgromadzenia przeprowadzonego w dniu 1 maja 2018 r. wykorzystywano symbole takie jak choćby „czarne słońce”, który jest znakiem składającym się z trzech swastyk, których granice są ułożone w okrąg formujący obraz słońca. W czasie II wojny światowej wykorzystywany przez formacje SS, obecnie używany jest natomiast przez grupy neonazistowskie.

Sąd doszedł do przekonania, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zachowania kontr-manifestantów (w tym obwinionych), którzy poprzez zajęcie jezdni ul. (...) pokazać chcieli swój głęboki sprzeciw wobec organizatorów zgromadzenia – organizacji (...), nie można ocenić jako zachowania bezprawnego, faktycznie godzącego w wolność zgromadzeń. Wolność ta nie ma charakteru absolutnego i co podnosi często ETPC, w przypadku publicznej aktywności organizacji skrajnych należy sprawdzać (w okolicznościach każdej konkretnej sprawy), czy faktycznie nie dochodzi do nadużywania wolności (czy to do publicznego przedstawiania, głoszenia poglądów, czy swobodnego gromadzenia się w ogólnie dostępnej przestrzeni publicznej) przez osoby (organizacje), które takich swobód używają faktycznie, aby podważyć demokrację, ufundowaną na poszanowaniu godności każdego człowieka, bez względu na pochodzenie czy wyznanie, kwestionować. S. w swoich działaniach odwołują się do szowinizmu rasowego, pragnąc ograniczać rynek pracy i prawa obywatelskie, socjalne dla białych Europejczyków, przez co aktywność tego środowiska w sferze publicznej spotyka się z oporem i sprzeciwem społeczeństwa.

W art. 21 zd. 2 MPPPiO wskazano, iż ograniczenia wolności zgromadzeń „konieczne w demokratycznym społeczeństwie”, to ograniczenia wynikające z obowiązku władzy do ochrony społeczeństwa przed osobami i ugrupowaniami określanymi jako „wrogowie demokracji”, czyli organizacji ekstremistycznych, np. neofaszystowskich (por. M. Bossuyt „Guide to the" travaux Préparatoires" of the International Covenant on Civil and Political Rights” za: A. Gliszczyńska-Grabias, L. Wiśniewski Komentarz do art. 21 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych Lex 2012 r., Decyzja Komitetu ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej ONZ z dnia 15 sierpnia 2005 r. w sprawie nr 30/2003 The Jewish Community of Oslo i in. Przeciwno Norwegii; czy wyrok ETPC z dnia 29 czerwca 2006 r. w sprawie Öllinger przeciwko Austrii za: A. Gliszczyńska-Grabias „Przeciwdziałanie antysemityzmowi” Monografia Lex 2014 r.).

Wykładnia i stosowanie norm EKPC czy MPPPiO, które tak jak i Konstytucja RP gwarantują wolność zgromadzeń, pokazuje, iż w odniesieniu do działalności organizacji skrajnych korzystanie z praw i swobód politycznych (obywatelskich) może prowadzić faktycznie do działalności antydemokratycznej.

W takich okolicznościach działań obwinionych, polegających na podjęciu kontr-manifestacji w formie protestu siedzącego na trasie przemarszu zgromadzenia zorganizowanego przez organizację (...), nie można ocenić jako

działań, które rzeczywiście godziły w wolność zgromadzeń. Wolność taka nie może być bowiem wykorzystywana dla działalności antydemokratycznej, przez środowisko które demokrację liberalną traktują jako system wrogi.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy mamy więc do czynienia z sytuacją prawną opisywaną przez T. Grzegorzczaka, kiedy to przy uwzględnieniu okoliczności określonego zachowania oraz ratio legis konkretnej normy i przedmiotu ochrony, może się okazać, iż takie zachowanie albo nie godzi w przedmiot ochrony, albo godząc w niego, jest jednak pozbawione społecznej szkodliwości, właśnie z uwagi na okoliczności, w jakich się dokonuje (zob. T. Grzegorzczak Kodeks Wykroczeń. Komentarz, wyd. II, Komentarz do art. 1, Lex 2013). Gdyby wyseparować znamiona wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw z sytemu prawnego i przyjąć, iż wolność zgromadzeń ma charakter absolutny, bez względu na to, kto z niej korzysta, jaki czyni z niej użytek i do czego może służyć, to należałoby stwierdzić, że obwinieni, siadając na jezdni ul. (...), usiłowali ingerować w przebieg zgromadzenia. Jednakże znamiona wykroczenia, określonych w części szczególnej kodeksu wykroczeń, nie można interpretować w oderwaniu od norm konstytucyjnych i opisanych regulacji konwencyjnych, gdzie pierwotnie zagwarantowano wolność zgromadzeń, ale też określono granice tej wolności oraz ustanowiono klauzule imitacyjne (art. 17 EKPC, art. 21 zd. 2 MPPiO) zapobiegające wykorzystywaniu jej przez osoby i środowiska reprezentujące poglądy skrajne i wobec demokracji wrogie. W sytuacji, gdy ograniczona jest takim środowiskom możliwość korzystania z wolności zgromadzeń, w ocenie ETPC, nie zawsze oznaczać to będzie naruszenie Konwencji i prawa do swobodnego gromadzenia się w przestrzeni publicznej. Ze stanowiskiem ETPC koresponduje stanowisko Trybunału Konstytucyjnego (por. uzasadnienie wyroku z dnia 11 października 2006 r., P 3/06), gdzie jednoznacznie wskazano, iż treści wyrażające nienawiść rasową i narodowościową i ich propagowanie ex definitione nie mieści się w aksjologii demokratycznej przestrzeni prawnej.

Aktywność grup, organizacji, środowisk radykalnie nacjonalistycznych, odwołujących się do szowinizmu i wrogich liberalnej demokracji, w kontekście gwarantowanych przez EKPC swobód obywatelskich, takich jak wolności zgromadzeń i wolności słowa, była przedmiotem oceny w sprawach Trybunału. W 2002 r. ETPC w sprawie Yazar i inni przeciwko Turcji, dotyczącej rozwiązania tureckiej Ludowej Partii Pracy, stwierdził, że partia polityczna, której liderzy proponują politykę, która nie pozostaje w zgodzie z jedną lub większą liczbą zasad demokracji lub która jest skierowana na lekceważenie praw i wolności uznanych w demokracji, nie może powoływać się na ochronę Konwencji (por. wyrok ETPC z dnia 9 kwietnia 2002 r., w sprawie Yazar i inni przeciwko Turcji).

W odniesieniu do zgromadzenia organizowanego w dniu 1 maja 2018 r., które faktycznie na kilkanaście minut musiało się zatrzymać, oczekując na zniesienie z jezdni ul. (...) uczestników protestu, nie może być rozstrzygającym argumentem fakt, iż było to zgromadzenie niezakazane. Należy mieć na uwadze, że wydanie decyzji o zakazie zgromadzenia następuje najpóźniej na 96 godzin przed odbyciem zgromadzenia (art. 14 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach) i jedynie przy uwzględnieniu kryteriów wskazanych w pkt 1-3 tego przepisu, które niestety bez trudu można obejść. Jak wskazuje praktyka organów gminy, cel zgromadzenia nie jest sprawdzany. Nie sprawdza się także, czy faktycznie organizatorem jest osoba, która została wskazana w zgłoszeniu. W takich warunkach nie można liczyć na to, iż realnie sprawdzone zostaną okoliczności planowanego zgromadzenia. Dopiero bowiem na miejscu zgromadzenia, bezpośrednio przed jego rozpoczęciem, można stwierdzić, iż zaistniały przesłanki do zakazania zgromadzenia, ale na wydanie decyzji administracyjnej w tym przedmiocie nie ma już czasu. O zgromadzeniu organizowanym w dniu 1 maja 2018 r. faktycznie przez środowisko Szturmowców, przedstawiciele organu gminy mogli się dowiedzieć, tak jak i uczestnicy protestu, z informacji przekazywanych w mediach społecznościowych. Nikt jednak nie starał się nawet skonfrontować takich informacji z treścią pisemnego zgłoszenia dokonanego przez W. D.. Pokazuje to, iż instrumenty pozwalające na wydanie decyzji o zakazie zgromadzenia są niewystarczające i łatwe do obejścia. Skrajne organizacje nie muszą występować jako organizator zgromadzenia, bowiem w zgłoszeniu może być wskazana osoba fizyczna nawet formalnie z takim podmiotem nie powiązana. Jak pokazują okoliczności protestu z udziałem obwinionych, o rzeczywistych warunkach organizowanego zgromadzenia można się było dowiedzieć z informacji rozpowszechnianych na portalu facebook, a nie z dokumentów zgłoszenia takiego zgromadzenia do gminy.

Niezależnie od powyższego, Sąd wskazuje, że nawet gdyby przyjąć, że w warunkach rozpoznawanej sprawy formalnie naruszony został przedmiot ochrony wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw, czyli wolność zgromadzeń, a zgromadzenie bez względu na poglądy na nim propagowane miałoby korzystać z ochrony prawnej, należy stwierdzić, że w działaniach

obwinionych Sąd nie doszukał się takich elementów, które pozwalałyby na przyjęcie, iż było to zachowanie w świetle interesów demokratycznego społeczeństwa karygodne i jednoznacznie negatywne.

Formalne ujęcie czynu zabronionego (przestępstwa lub wykroczenia) ogranicza się do stwierdzenia, że jest to czyn wypełniający znamiona określone w ustawie. Ujęcie materialne wskazuje, iż jest to czyn wymierzony w dobro społeczeństwa, którym sprawca wyrządził zło (por. R. Zawłocki „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Legalis 2018 r., s. 1-2). To właśnie ten element materialny jest istotą czynu zabronionego w kodeksie karnym czy kodeksie wykroczeń, jako czynu doniosłego dla stosunków społecznych. Leksykalna interpretacja pojęcia „społecznej szkodliwości” pokazuje, iż przymiotnik „społeczny” oznacza, że dotyczy społeczeństwa, a rzeczownik „szkodliwość” oznacza, że „przynosi szkody, niekorzystne skutki, powoduje szkodę”. Oznacza więc to doprowadzenie do stanu niekorzystnego ze społecznego punktu widzenia, co nakazuje przyjąć, iż czynem zabronionym (przestępstwem, wykroczeniem) jest czyn zagrażający całokształtowi (układowi) stosunków społecznych (por. R. Zawłocki „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Warszawa 2007 r., Legalis).

Polski ustawodawca, decydując się na przyjęcie społecznej szkodliwości czynu jako wyznacznika i elementu koniecznego czynu zabronionego jako wykroczenie, przyjmuje z założenia, że czyny opisane w kodeksie wykroczeń (czy ustawach szczególnych) z definicji, ale tylko in abstracto, są społecznie szkodliwe. To dopiero rolę sądu w każdej konkretnej sprawie jest ustalenie, czy w rozpoznawanej sprawie, in concreto, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności zdarzenia, czyn jest rzeczywiście naganny i przynosi szkodę społeczeństwu. Tylko bowiem w ten sposób można uniknąć sytuacji, gdy formalnie wypełnione są znamiona konkretnego opisanego czynu zabronionego jako wykroczenie, natomiast nie byłoby podstaw do stwierdzenia, że czyn spowodował jakieś ujemne dla społeczeństwa skutki.

Ustawodawca wyposażył organy stosujące przepisy kodeksu wykroczeń w instrument oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, wymieniając w art. 47 § 6 kw kryteria, jakie należy brać pod uwagę określając go. Jednak ustawodawca nie wskazuje, jaki przyjąć punkt odniesienia w przypadku stosowania klauzuli generalnej „społecznej szkodliwości”, na co zwracał uwagę przy pracach nad nowymi kodyfikacjami karnymi A. Strzembosz (por. A. Strzembosz „Klauzule generalne w projekcie Kodeksu karnego” (redakcja z grudnia 1991 r.), [w:] Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora M. Cieślaka, S. Waltoś (red.), Kraków 1993 r., s. 91–92, gdzie autor słusznie zauważa, że statusu takiego kryterium generalnie nie spełnia przepis art. 115 § 2 kk, którego odpowiednikiem w kw jest art. 47 § 6 kw). Teorii na to, jaki winien być punkt odniesienia dla dokonania oceny społecznej szkodliwości czynu, jest co najmniej kilka (co szczegółowo omawia R. Zawłocki w przywołanej już pracy „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Warszawa 2007 r., Legalis, w rozdziale „Kryteria (sposób) oceny społecznej szkodliwości czynu”). Z występujących w doktrynie koncepcji na przyjęcie takiego kryterium (punktu wyjścia) dla dokonania oceny społecznej szkodliwości czynu, Sąd przychylił się do kryterium opartego na treści reguł społecznej tolerancji, (por. A. Zoll, Aksjologiczne podstawy prawa karnego, [w:] Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa, Katowice 1992 r., s. 306). Karygodność określonego czynu oceniana jest przy uwzględnieniu charakteru dobra prawnego podlegającego ochronie oraz sposobu naruszenia tego dobra. Takiej oceny dokonać trzeba przy uwzględnieniu społecznych potrzeb (społeczeństwo może tolerować konkretne zachowanie lub nie, w zależności od tego, czy godzi ono w jego aktualne interesy). A. Zoll wskazuje: „Przez element materialny w istocie przestępstwa rozumie się ujemną wartość zachowania z punktu widzenia przyjętych w społeczeństwie założeń aksjologicznych. Tę ujemną wartość zachowania nazywa się często jego społecznym niebezpieczeństwem. Zachowanie społecznie niebezpieczne to zachowanie zagrażające dobrom ważnym dla społeczeństwa i dlatego pozostającym pod ochroną prawa. Konieczne jest więc przyjęcie marginesu społecznej tolerancji dla zachowań zagrażających dobrom społecznym. Ten margines wyznaczają oparte na naszej wiedzy i doświadczeniu reguły postępowania z dobrem. Społecznie niebezpiecznym zachowaniem może być tylko takie, które zagraża dobru prawnemu przez naruszenie określonej reguły postępowania z tym dobrem.” (por. A. Zoll „Materialne określenie przestępstwa”, PiP, Nr 2/1997, s. 7).

Odnosząc powyższe do oceny zachowania obwinionych w dniu 15 sierpnia 2017 r., należy odpowiedzieć na pytanie, czy zachowania te można uznać za zbieżne z interesami społeczeństwa, a zatem, czy można je uznać za społecznie

tolerowane, czy też może takiej tolerancji ze strony społeczeństwa tutaj nie ma. W ocenie Sądu, gdy uwzględni się wszystkie okoliczności przeprowadzonego z udziałem obwinionych protestu, przeprowadzonego poprzez wejście na trasę niezakazanego zgromadzenia Szturmowców, czyli uwzględni się motywację, jaka stała za tym działaniem oraz rzecz jasna skutki w postaci nieznacznego opóźnienia przejścia uczestników tego zgromadzenia zorganizowanego faktycznie dla przedstawienia swojej oferty ideowej przez wskazaną skrajną organizację, to należy je uznać za społecznie dopuszczalne. W tym wypadku margines społecznej akceptacji dla zachowania obwinionych i innych kontrmanifestantów nie został, w ocenie Sądu, przekroczony.

Odnieść należy to zarówno do obwinionych, którzy usiedli na jezdni ul. (...), symbolicznie przeciwstawiając się w ten sposób przemarszowi Szturmowców, jak i obwinionej Z. M., która uprzednio, w pustą jeszcze przestrzeń (przed dotarciem tam czoła przemarszu) rzuciła po ziemi świecę dymną. Takie zachowanie mogłoby być groźne, gdyby do takiego zachowania obwinionej doszło już wśród uczestników zgromadzenia (gdyby świeca rzucona została w uczestników zgromadzenia). Jak jednak widać to na nagraniu odtworzonym na rozprawie, świeca dymna wykorzystana została w taki sposób, aby nie mogło dojść do stanu stanowiącego zagrożenie dla uczestników zgromadzenia (jak i protestujących, którzy znajdowali się równie blisko odpalonej świecy dymnej). Zachowania obwinionej nie można również zakwalifikować jako wykroczenia z art. 52 § 1 kw, ponieważ nie uczestniczyła ona i nie brała udziału w zgromadzeniu, a wobec jego organizatorów protestowała, pozostając poza zgromadzeniem.

W konsekwencji, Sąd nie znajduje podstaw aby uznać działania obwinionych za karygodne z punktu widzenia interesów społeczeństwa i państwa opartego na zasadzie rządów prawa, gdzie respektowane są prawa wszystkich do równego traktowania, nawet gdy nie należą do etnicznej, wyznaniowej, czy jakiegokolwiek innej większości. W takich warunkach Sąd nie potrafi doszukać się niekorzystnych, z punktu widzenia interesów całego społeczeństwa, następstw (skutków) działań obwinionych. Sąd nie dostrzega podstaw, aby stwierdzić wystąpienie szkody społecznej, czyli stwierdzić, że działanie obwinionych wyrządziło społeczeństwu zło.

Zgodnie z treścią art. 5 § 1 pkt 2 kpw, nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, jeżeli czyn nie zawiera znamion wykroczenia. W razie stwierdzenia okoliczności, o których mowa w art. 5 § 1 pkt 1 i 2 kpw po rozpoczęciu przewodu sądowego, Sąd wydaje wyrok uniewinniający.

W sytuacji, gdy brakuje jakiegokolwiek z elementów koniecznych do uznania, że działanie bądź zaniechanie zarzucane sprawcy jest karalne jako wykroczenie, nie mamy do czynienia z czynem zabronionym. W warunkach przedmiotowej sprawy zaistniała więc sytuacja, gdy zachowanie obwinionych, choć formalnie realizowało znamiona szczególne wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 kw, z uwagi na okoliczności, w jakich działali obwinieni i warunki, w jakich odbywało się zgromadzenie, w istocie nie godziło w przedmiot ochrony tego wykroczenia, wolność zgromadzeń i nie było społecznie szkodliwe.

Stosownie zaś do art. 119 § 2 pkt 1 k.p.w., w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, koszty postępowania w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, ponosi odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Oskarżycielem publicznym była policja, więc kosztami postępowania należało obciążyć Skarb Państwa.